

## TEN MÓJ SYN BYŁ UMARŁY, A ZNÓW OŻYŁ

### EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA (ŁK 15, 1-3. 11-32)

W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zebrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przysłał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napęłnić swój żołądek strąkami, które jadały świnie, lecz nikt mu ich nie dawał.

Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». Lecz ojciec rzekł do swoich sług: «Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: «Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego». Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: «Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę». Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się»”.

### PYTANIA DO DZIELENIA:

1. Z którą osobą w tej przypowieści się utożsamiam: z ojcem, dobrym czy marnotrawnym synem?
2. Jak wyglądało nawrócenie w moim życiu? Można opowiedzieć o swoich duchowych rozterkach lub wewnętrznych walkach, które zostały przezwyciężone dzięki Bożej łasce.
3. Jak bym postąpił (-a), będąc na miejscu dobrego brata (siostry)?

### KOMENTARZ

Przypowieść ta nawiązuje do znanego Łukaszowym czytelnikom opowiadania o braciach, z których młodszy odnosi zwycięstwo nad starszym bratem lub braćmi, np. Ezaw i Jakub (Rdz 25, 27-34; 27, 1-36); Józef i jego bracia (Rdz 37, 1-4). Jezus dwukrotnie zaskakuje

swoich słuchaczy: marnotrawny syn przewyższa odnoszącego „sukcesy” starszego brata; starszy syn nie zostaje pokonany, lecz zaproszony na ucztę.

***W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać (Łk 15, 1)***

Celnicy i grzesznicy byli wykluczani z religijnych zgromadzeń wspólnoty. Księga Przysłów ostrzega przed przebywaniem w towarzystwie grzeszników. Z tekstu wynika jednak wyraźnie, że to Jezus wpływa moralnie na grzeszników, nie zaś odwrotnie. Wielu religijnych Żydów podkreślało, że należy rozmawiać o Prawie zawsze, gdy jest to możliwe. Nie można było Jezusowi niczego zarzucić, przekazywał bowiem Boże orędzie słuchającym Go podczas wspólnego posiłku.

***Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi” (Łk 15, 2)***

Faryzeusze i nauczyciele Prawa nie uważali za właściwe jadać z ludźmi, którzy zostali wykluczeni z religijnej społeczności, bowiem oprócz narażania się na spożywanie pokarmu, z którego nie oddano dziesięciny, bliska wspólnota stołu była traktowana jako wyraz wzajemnej akceptacji. „Szemranie” mogło przypomnieć starożytnym czytelnikom znającym Biblię niewiarę i szemranie Izraela na pustyni.

Ewangelista Łukasz mówi o nieograniczonej Jezusowej wspólnocie stołu. Podstawowy punkt sporny dzielący Jezusa i faryzeuszów jest ten sam: Czy niektórzy (tzn. grzesznicy) znajdują się poza Bożym miłosierdziem?

***Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich (Łk 15, 3. 11-12)***

W starożytności nie znano przypadków, by ktoś prosił wcześniej ojca o swoją część majątku. Mogłoby się to równać powiedzeniu: „Ojcze, chciałbym, abyś już nie żył”. Takie słowa nie brzmią zbyt dobrze nawet dzisiaj, zaś w społeczeństwie, w którym przywiązywano szczególną wagę do posłuszeństwa ojcu, byłyby poważnym przejawem buntu, za który ojciec mógł go uderzyć lub ukarać jeszcze bardziej surowo. Zgoda ojca z przypowieścią Jezusa na spełnienie prośby syna prowadzi do tego, że większość słuchaczy nie utożsamiała się z nim. Od samego początku uznaliby takiego ojca za człowieka okazującego nadmierną pobłażliwość, niepotrzebnie cackającego się z niemoralnym synem.

Zgodnie z Prawem Mojżeszowym najstarszy syn zawsze otrzymywał podwójną część dziedzictwa (Pwt 21, 17). W tym przypadku dostałby dwie trzecie jego wartości, zaś jego młodszy brat jedną trzecią.

***Niedługo potem młodszy syn, zebrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie (Łk 15, 13)***

Żydowskie prawo zezwalało ojcu na określenie przed śmiercią, które składniki majątku (szczególnie ziemi) zostaną przekazane każdemu z synów, mogli jednak objąć je w posiadanie dopiero po jego śmierci; do tego czasu sam zarządzał majątkiem i czerpał z niego zyski. Tak więc syn mógł wiedzieć, co przypadnie mu w udziale, nie mógł jednak tego legalnie sprzedać. Mimo wszystko tak uczynił.

Wielu palestyńskich Żydów emigrowało, szukając szczęścia w zamożniejszych stronach świata. Najmłodszy syn liczył wówczas przypuszczalnie nie więcej niż 18 lat (był niezonaty) i miał starszego brata. Miał więc niewielkie doświadczenie w zarządzaniu finansami. Moralisci uważali rozrzutne trwonienie majątku za wielkie zło.

***A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek (Łk 15, 14)***

W starożytnej gospodarce głód był powodem wielu klęsk. Zwykle uważano głód za karę Bożą, ponieważ jednak w przypowieści Jezusa nie ma odniesienia do obszaru dotkniętego głodem jako całości, nie stosuje się to do głównej linii opowieści.

***Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię (Łk 15, 15)***

Żydowscy słuchacze Jezusa oczekiwali zapewne, że na tym zakończy się Jego przypowieść, podobnie jak żydowska opowieść z II wieku: syn otrzymuje to, na co zasłużył. Zostaje przeznaczony do uwłaczającej pracy, polegającej na karmieniu zwierząt nieczystych według Prawa – świń. Syn jest w tym momencie odcięty od żydowskiej wspólnoty i nie może spodziewać się od niej dobroczynnego wsparcia.

***Pragnął on napęłnić swój żołądek strąkami, które jadły świnię, lecz nikt mu ich nie dawał (Łk 15, 16)***

Niektórzy egzegeci sugerowali, że „strąki” są rodzajem chleba świętojańskiego, który Izraelici jedli jedynie w czasie głodu, i który, jak powiadali pewni nauczyciele, zachęcał Izraela do nawrócenia. Inni twierdzili, że są to kłujące, dzikie strąki, którymi mogły się żywić jedynie świnię. Żaden z wymienionych rodzajów strąków nie był zbyt smaczny, zaś zważywszy na przysłowiowy sposób, w jaki świnię jedzą pokarm, sama myśl ożywieniu się ich karmą musiała napawać odrazą słuchaczy Jezusa. To, że młodzieniec zazdrości świniom ich pokarmu, wskazuje do jakiego upadku się doprowadził.

***Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę (Łk 15, 17)***

Syn wyraża w końcu głębokie pragnienie zmiany życia. Uświadamia sobie, co utracił odchodząc od ojca, u którego nawet słudzy byli lepiej traktowani, niż on na obczyźnie. Najemnikami mogli być albo wynajęci niewolnicy, albo wolni słudzy pracujący za wynagrodzeniem.

***Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników (Łk 15, 18-19)***

Tekst grecki brzmi dosłownie: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu” [takie jest tłumaczenie w ostatnich wydaniach Biblii Tysiąclecia]. Żydzi często używali słowa „Niebo” w odniesieniu do Boga. Syn wraca do ojca, licząc na to, że w najlepszym wypadku uczyni go swoim sługą, na co zasłużył przez złe postęпки.

***Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go (Łk 15, 20)***

W oczach przeciętnego Żyda wybiegnięcie ojca naprzeciw syna byłoby naruszeniem godności starszego człowieka, chociaż, po tak długiej nieobecności dziecka, miłość rodzicielska mogła wziąć górę nad godnością. Pocałunek był gestem zarezerwowanym dla członków rodziny lub bliskich przyjaciół.

***A syn rzekł do niego: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». Lecz ojciec rzekł do swoich sług: «Przynieście szybko***

***najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi!» (Łk 15, 21-22)***

Najlepsza szata w domu mogła należeć do samego ojca. Pierścień był przypuszczalnie rodzinnym sygnetem – symbolem synostwa w zamożnym domu. Niewolnicy zwykle nie mieli sandałów, chociaż nosili i zawiązywali sandały swojego pana. Wydając te polecenia, ojciec chce powiedzieć: „Nie, nie przyjmę cię z powrotem jako sługi. Przyjmę cię jedynie jako mojego syna”. Ojciec bezwarunkowo wybaczył synowi, gdyż ten okazał głęboką skruchę i wyraził gotowość poniesienia kary za zło wyrządzone ojcu i całej rodzinie.

***«Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się» (Łk 15, 23)***

Mięso, które rzadko spożywano, dodatkowo podkreśla odświętny charakter wydarzenia. Utuczone cielę wystarczyłoby do nakarmienia całej wsi – była to więc wielka uczta! Aryokratyczne rody często zapraszały całe miasto na ucztę z okazji osiągnięcia przez syna wieku dorosłego (13 rok życia) lub gdy jedno z dzieci zawierało małżeństwo.

***«Ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się bawić (Łk 15, 24)***

Słowa ojca: „Zaginął, a odnalazł się” i atmosfera radości wyrażają najgłębsze uczucia ojca, który odzyskał swojego syna, także w znaczeniu odnowionej relacji ojciec-syn.

***Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce (Łk 15, 25)***

Starszy brat symbolizuje faryzeuszów, którzy uważali się za sprawiedliwych i gardzili zarówno grzesznikami, jak i poganami, którzy nawracali się do Boga słuchając Jezusa i naśladowując Jego życie.

***Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: «Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego». Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu (Łk 15, 26-28)***

Starsi bracia doprowadzali zwykle do pojednania pomiędzy ojcem i młodszym rodzeństwem, tutaj jednak starszy brat, powracający do domu po długim dniu pracy, odmawia nawet wejścia do środka. Takie zachowanie także było poważną zniewagą wyrządzoną godności ojca i mogło się spotkać z surową karą.

***Lecz on odpowiedział ojcu: «Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi» (Łk 15, 29)***

Nieprzywitanie ojca właściwym tytułem, np. „Ojcze”, „Panie” stanowiło poważną zniewagę. Starszy brat jest tutaj wyraźną metaforą faryzeuszy, zaś młodszy – grzeszników, z których wielu było uczniami Jezusa. Kłamliwie zarzuca on ojcu brak miłości i skąpstwo, zazdroszcząc miłości, którą ten okazał swojemu młodszemu synowi.

***«Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę» (Łk 15, 30)***

Mówiąc do ojca: „ten syn twój” – starszy syn nie chce uznać swojego „umarłego” brata za żywego i przyjąć go jako swojego brata. Podobnie mówili o Jezusie faryzeusze: „Ten przyjmuje grzeszników” (Łk 15, 2). Ojciec cierpliwie i z miłością będzie chciał zmienić jego sposób myślenia mówiąc do niego o odnalezionym synu: „ten brat twój” (Łk 15, 32).

***Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy» (Łk 15, 31)***

Ponieważ majątek został już podzielony, starszy brat mógł być pewien otrzymania swojej części; postanowienie to miało nabrać mocy po śmierci ojca. Nie miał więc nic do stracenia z powodu powrotu brata. Ostateczna odpowiedź starszego brata nigdy nie pada, dostarczając faryzeuszom okazji do nawrócenia, o ile tego zechcą.

***«A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się» (Łk 15, 32)***

Refren: „zaginął, a odnalazł się” i radość tłumu łączy się z prośbą ojca, by starszy syn przyjął pokutującego syna jako swego brata. Wezwanie zawarte w tej przypowieści uwydatnia jego zakończenie: Czy ci, którzy chępliwie uważają się za sprawiedliwych, wejdą na ucztę, by radować się z grzesznikami i z Bogiem, który cieszy się z ich towarzystwa?